

Ostatnia kolumna tego testu – zgodnie z alfabetycznym porządkiem nazw występujących firm – rzeczywiście wjechała do naszego pokoju odsłuchowego na samym końcu i okazała się być godna tego, aby zakończyć spektakl najróżniejszych brzmień kolejnym mocnym akcentem. Pozytywną niespodziankę sprawiła już Koda; teraz na wysokości zadania staje Rubikon. A wymieniam te firmy w jednym zdaniu z powodów znanych każdemu dystrybutorowi.



# Rubicon NH20

## Mocny środek z Państwa Środka

Niektórych z nich boli nawet to, że ich „renomowane” marki występują obok... Ale tak jak już kiedyś pisaliśmy – żadna firma nie rodzi się z renomą, renoma nie jest dana raz na zawsze, nowe firmy mogą ją zdobyć, a znane - stracić. Wszystko zależy od produktów, a my właśnie je testujemy. Zresztą palicho renomę – to tylko jakaś pochodna jakości wszystkich produktów. Nas interesuje relacja jakości do ceny konkretnego produktu, jego cechy, zalety i wady.

Do testu przywieziono zupełną nowość - NH20. W tym momencie jeszcze nic nie było wiadomo o kolumnie, która dopiero została selekcjonowana spośród innych propozycji producenta przez dystrybutora, co oznacza zamówienie kontenerka.

Obudowa NH20 jest szokująca. Nie gabarytami, nie kształtem, który jest najprostszym z możliwych. W takim wykonaniu właśnie proste krawędzie i gładkie powierzchnie, nie noszące żadnych śladów łączenia ścianek, wraz z zastosowaniem naturalnej okleiny, robią największe wrażenie. Fornir został oszlifowany i polakierowany na sposób znany z ekskluzywnych, kilka razy droższych produktów, choć – na szczęście – nie jest to lakierowanie na wysoki połysk. Kupujący mają do wyboru kilka wersji kolorystycznych, ta - dostarczona do testu - była oznaczona na kartonie jako orzech, ale bardziej przypominała palisander. Tak czy siak – wyglądała wyjątkowo na tle całej konkurencji; nikt inny nie zdobył się w ogóle na użycie naturalnego forniru, a co dopiero w taki sposób.

Zasoby głośnikowe są niby typowe dla tego zakresu cenowego, bo układy dwudrożne i dwuipółdrożne z parą 15-cm niskośredniotonowych pojawiają się w tym samym teście, ale i tutaj czeka nas miła niespodzianka: kosze głośników nie są tym razem ani blaszane, ani plastikowe, lecz odlewane z metali lekkich; układy magnetyczne wyglądają również bardzo poważnie. Głośnik wysokotonowy ma już magnesik znacznie mniejszy, co nie znaczy że słaby – bo neodymowy, stosowany w tym miejscu już częściej niż klasyczne ferrytowe. Kopolka jest jedwabna, o jasnej, półprzezroczystej barwie. Membrany niskośredniotonowych przygotowano z plecionki, ale z jakiego włókna, dokładnie nie wiemy; w ich centrach błyszczy metal korektorów fazy. Wszystkie głośniki wpuszczono w wyfrezowania. Jedynym estetycznym drobiazgiem, który można by uznać za kontrowersyjny, są chromowane koleczki wystające z przedniej ścianki – jako ozdoby według mnie już niepotrzebne. Trzeba jednak przyznać, że są one niezawodne w swojej podstawowej funkcji, podczas gdy plastikowe bolce mocowane w ramkach maskownic często się łamią.

Wspólna komora obydwu głośników nie zajmuje całej obudowy – ok. jednej-trzeciej objętości odłączono poziomą przegrodą, tuż powyżej gniazda (a skoro wraz ze zwrotnicą i tak znalazło się ono poniżej półki, przez którą muszą przechodzić kable, to szkoda, że nie umieszczono go jeszcze niżej).

**Bas-refleks z tyłu – w tym przypadku to żaden kłopot, bo nie zaszkodzi, jeżeli ustawieniem blisko ściany pomożemy niskim tonom zagrać z większą siłą. Średnicy i tak nie przelicytują.**



## ODSŁUCH

Brzmienie NH20 nie jest neutralne, wyrównane, wyrafinowane, jednak jego odchyłki od równowagi tonalnej idą w zupełnie nieoczekiwanym kierunku. Przy całym szacunku dla Rubicona, tanie kolumny producentów zorientowanych na rynek masowy (jednak znowu ta renowa...) mają zwykle wzmocnione skraje pasma. NH20 jakby na przekór takim stereotypom (a może to po prostu wypadek przy pracy...) powstrzymuje te zapędy, ale nie poprzestaje na charakterystyce wyrównanej; wciąż więc nie zadowala się brzmieniem, które ktokolwiek mógłby nazwać nijakim; kreuje wyjątkowe emocje za pomocą wyraźnie wyeksponowanej średnicy. Przy szczęśliwym zbiegu okoliczności – czyli przy odpowiednim materiale muzycznym – efekt jest powalający. Mark Knopfler z płyty *Kill To Get Crimson*, nagrałej w typowej dla niego, „ciemnoszarej” tonacji, zabrzmiał wyjątkowo żywo. Po prostu profil tonalny kolumn doskonale skorygował manierę realizacyjną, ta z kolei nie pozwoliła do końca wyzwolić energii, jaka pojawia się przy odtwarzaniu standardowo, czyli jaśniej nagranych płyt. Wówczas dominacja średnicy staje się już tak oczywista, że trudno pominąć wniosek o zachwianiu neutralności, a mimo to jakoś udaje się Rubiconowi uniknąć prymitywnej natarczywości; na dłuższą metę taka konsekwencja, nadająca różnym nagraniom podobny, bardzo bezpośredni charakter może się i znudzi, ale zanim to się stanie, musimy przesłuchać wszystkie płyty i wszystkie odkryć na nowo. Rubicon nada im nowy muzyczny sens, niemal nowy wymiar, nie tylko wydobędzie na powierzchnię dźwięki wcześniej drugoplanowe, ale też wciąż niczego ważnego nie zgubi i nie stumi,

choć poukłada na nowo. Sposób, w jaki promuje średnicę, jest tak odważny, a z drugiej strony tak umiejętnie zestrojony, że trudno jest się oprzeć magii tej manipulacji, nawet przy pełnej świadomości zachodzącego konfliktu ze standardem neutralności. A jestem pewien, że wielu słuchaczy w ogóle tego konfliktu nie zauważy, sądząc, że taka właśnie, mocna, nasycona, żywiołowa średnica jest naturalnym elementem brzmienia najwyższej próby, osiągniętego jakimś sposobem w produkcie za tak umiarkowaną cenę. Bardzo sprawnie połączono soczystą średnicę z finezyjnymi wysokimi tonami – delikatność, rozdzielczość, jedwabisty blask jest zarazem wpleciony i wyodrębniony; ani za dużo, ani nie za mało. W całym przekazie, przy jego stanowczości i natychmiastowości, jest też spójność i (trochę fałszywa) naturalność, a nawet ciepło i masa. Czego na pewno nie ma? Głębokiej sceny; forsowanie górnej średnicy wysuwa pierwszy plan przed linię głośników, wokaliści są na wyciągnięcie ręki, a niedaleko za nimi prawie cała reszta; tylko niedobitki pozostają w dystansie, większość instrumentów pcha się do przodu. Bas jest szybki, sprawny, „wystarczający”, ale na pewno nie dla niego będziemy kupować Rubicony. To są kolumny, do posłuchania których ciągnie się kolegów do sklepu, aby spytać (z pewnym niepokojem): „I co ty na to?” Jak kolega odpowie: „Super” - to się je kupuje w następnej minucie. A jak odpowie: „No co ty...” - wtedy jest kłopot. Bo mogą się podobać jak diabli, ale zawsze jest najmilej, gdy ktoś to potwierdzi. Koledzy najczęściej psują całą zabawę, ale ja potwierdzam.

**Andrzej Kisiel**

**Cokół jest trochę intrygujący – z jednej strony frontu ma małe wybrzuszenie, którego przyczyną i celu nie jesteśmy pewni. Czy w ten sposób pozwolono wyszaleć się designerowi, czy chciano pochwalić się umiejętnościami wypracowania takiego fantastycznego kształtu? A może jest to nowa technika tuningu...**

## NH20

Cena (para) [zł]  
Dystrybutor

1900  
NAUTILUS  
[www.nautilus.net.pl](http://www.nautilus.net.pl)

### Wykonanie

Duża, trójpięknie wykonana obudowa z naturalną okleiną, mocne przetworniki niskośredniotonowe z odlewanyymi koszami.

### Pomiary

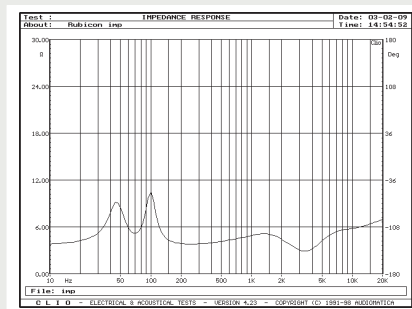
Wzmocniony zakres 1-3 kHz, cofnięte niskie częstotliwości. Efektywność 86 dB, impedancja 4 om.

### Brzmienie

Wyjątkowa bliskość i namacalność pierwszego planu, średnica pobudzona, wysokie aksamitne i rozdzielcze, bas w roli drugoplanowej.



## LABORATORIUM Rubicon NH20

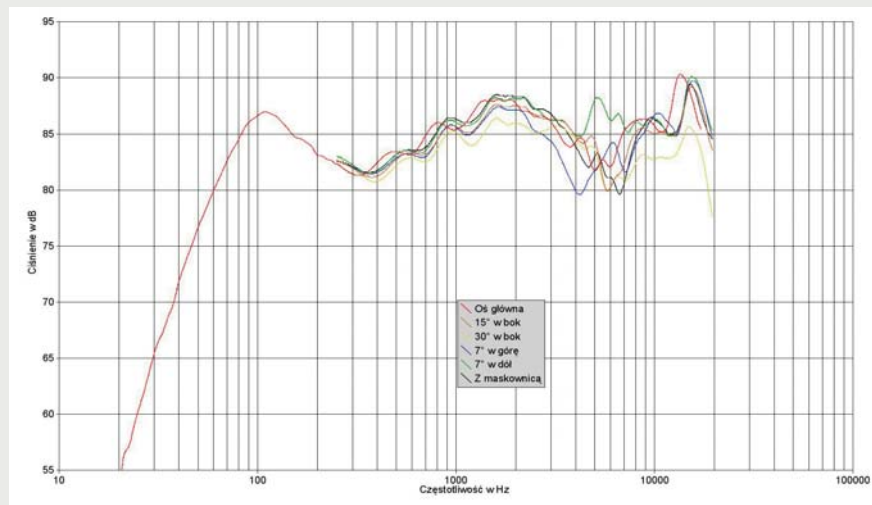


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	b.d
Wymiary (WxSxG) [cm]	88 x 16 x 25
Masa [kg]	11

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Na pierwszy rzut oka trudno uwierzyć, że charakterystykę NH20, poza wąskopasmowym wysokiemi przy ok. 15 kHz, można zmieścić w granicach +/- 3dB; mam na myśli charakterystykę zmierzoną na osi głównej, która jakimś sposobem utrzymała się w tym torze, standardowo określającym najogólniej „dobre zrównoważenie”. Jesteśmy raczej przyzwyczajeni do tego, że w takim oknie umieszczane są przez producentów inne kształty – z wyeksponowanymi skrajami pasma i wycofanym środkiem. W NH20 dominuje właśnie zakres średnich częstotliwości, który przy 2 kHz przekracza nawet wysokość szczytu zakre-



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

su niskotonowego przy 100 Hz, a to że pik przy 15 kHz sięga jeszcze trochę wyżej nie ma wielkiego znaczenia ze względu na jego wąskopasmowy kształt, podczas gdy wzmocnienie wokół 2 kHz jest szeroko rozpostarte i będzie poważnie wpływało na brzmienie. Powyżej następuje osłabienie, ale przebieg w tym zakresie jest silnie uzależniony od kąta w płaszczyźnie pionowej – na osi +7° mamy zapadłość przy 4 kHz, dźwięk będzie więc relatywnie delikatniejszy, na osi -7° widać wysoki pik przy 5 kHz, który teoretycznie lepiej komponuje się z sąsiednimi zakresami, ale wraz z nimi może prowadzić już zbyt agresywną politykę względem

obniżonego dolnego środka. Również maskownica może zmodyfikować charakterystykę – powoduje osłabienie przy 7 kHz. Ze względu na wysokie strojenie układu rezonansowego bas-refleks (70 Hz), charakterystyka nie sięga nisko – spadek -6 dB mamy przy 60 Hz.

Charakterystyka impedancji ma ciekawe minimum - przy 3,2 kHz, prawdopodobnie pochodzące od wysoko ustawionego filtra 2. rzędu, który pozwolił na (lub nawet spowodował) podbicie charakterystyki przetwarzania przy 2 kHz; przy 250 Hz minimum ma wartość 3,5 oma, stąd impedancja znamionowa to 4 oma.

**Jedwabna kopułka wysokotonowa z gatunku półprzezroczystych towarzyszy niskośredniotonowym z membranami wykonanymi z plecionki – z jakiego włókna, producent nie podaje, bo tymczasem nie podaje niczego na temat NH20. Same kolumny jednak znalazły się w teście.**



**Zwrotnica już mniej wypasiona – prościutka i z elementami przeciętnej jakości. Ale to najłatwiej „apgrejdować”.**

**Jedyna w tym teście naturalna okleina obudowy, jedyne w tym teście odlewane kosze niskośredniotonowych. W NH20 sporo zainwestowano, taki poziom jest niezwykle dla tego zakresu cenowego.**

